Rok XIV. Nr. 25 | SOSNOWIEC, środa 25 stycznia 1939 roku | Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3 Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 81; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66.

Braki budżetowe na P. K. P.

Zły stan dróg, brak taboru, wadliwa organizacja

WARSZAWA, 24. 1. PAT. Przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia komisji budżetowej Sejmu była debata nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Komunikacji.

Na wstępie obszerny referat, obrazujący sytuację na odcinku komunikacji wygłosił sprawozdawca tej części budżetu pos. Jahoda-Żółtowski.

Wskazał on, że drogi komunikacyjne wywierają przemożny wpływ na układ stosunków gospodarczych. Nowych linii kolejowych zbudowaliśmy do końca roku 1937 normalno-torowych 174.7 km. wąskotorowych — 360.7 kb. Ogólna długość linii kolejowych wynosi 18.102 km. normalnotorowych, 2.143 km. wąskotorowych i 1.384 dojazdowych.

Budżet Ministerstwa Komunikacji nie zawiera poważniejszych kwot na inwestycje. Jest to budżet wegetacyjny. Cały ciężar inwestycyj przerzuca się na program inwestycyjny. Ogółem w najbliższych trzech latach przewiduje się inwestycje w zakresie komunikacji na 485 mil. złotych.

Następnie sprawozdawca przedstawia stan naszych dróg kołowych. Ogółem mieliśmy tych dróg na 31 marca 1938 r. — 335.739 km. Na 10.000 mieszkańców mamy 18 km. dróg o twardej nawierzchni. We Francji przypada 156 km., a nawet w Rumunii 37.7 km. Mostów posiadamy obecnie — 182.218 mtr. o rozpiętości ponad 20 mtr. w tym mostów drewnianych — 148.085 mtr., a mostów stałych 34.135 m. W okresie od odzyskania niepodległości wybudowaliśmy 11.083 mtr. mostów drewnianych i 21.985 mtr. mostów stałych. — Był to więc poważny wysiłek.

W ostatnim czteroleciu wybudowano 535 km. dróg państwowych, 2.471 km. wojewódzkich i powiatowych oraz zbudowano mostów o rozpiętości ponad 20 m. drewnianych 6,083 m. i stałych — 4.385 m.

Zadłużenie Funduszu Drogowego na dzień 31 marca 1938 r. razem wynosi 185.590.680 zł.

W r. 1937 za biletami okresowymi przejechało 129.727 tys. osób, czyli 61.7 proc. wszystkich pasażerów, za biletami normalnymi 23 proc., za ulgowymi 15.5 proc. Deficyt z przewozu osób w r. 1937 wynosił około 53 miliony złotych. Ministerstwo Komunikacji poszło słusznie po linii wprowadzenia ograniczeń w stosowaniu ulg i podniosło ceny biletów okresowych na krótkie odległości.

Taryfa na przewóz poczty powinna być zrewidowana, bo przedsiębiorstwo Polska Poczta, Telegraf i Telefon jest dochodowe.

Efekt, osiągnięty w postaci zniżki cen odbija się w opłakanym stanie finansowym kolei. Prędzej czy później muszą zapaść decyzje, mające na celu sanacje kolei.

W dniu 1 grudnia 1938 r. mieliśmy 5.046 parowozów. Liczba chorych parowozów była o ćwierć niższa od przewidzianej normy. Zbudowano do dnia 1 grudnia 1938 r. w wytwórniach krajowych 1218 parowozów. Niedostateczny zakup parowozów powoduje podrożenie napraw. — Dziedzina parowozów świadczy że budżet PKP. musi był scharakteryzowany jako nieodpowiedni.

Trzy rezolucje o zasadniczym znaczeniu

Sprawozdawca nie zgłasza żadnych poprawek do budżetu, natomiast wnosi o uchwalenie następujących rezolucyj:

1) Z uwagi na niedostateczne zaopatrzenie techniczne kolei, oraz z uwagi na zbyt powolnie przeprowadzaną konserwację torów i renowację taboru, Sejm wzywa rząd, aby przy układaniu budżetu w przyszłych latach stał na stanowisku zwalniania PKP. od obowiązków wpłat nadwyżek wpływów nad rozchodami do Skarbu Państwa tak długo, póki stan urządzeń kolejowych nie zostanie doprowadzony do należytej normy.

2) Sejm wzywa rząd do obracania w ro... nad rozchodami PKP. ponad preliminowaną ku 1939 ewentualnej przewyżki wpływów sumę 12 miln. zł. w pierwszej linii na renowację taborów.

3) Sejm wzywa rząd do przeprowadzenia rewizji taryf przewozowych celem zwiększenia wpływów PKP.

Po przemówieniu referenta zabrał głos minister komunikacji płk. Ulrych.

Wstrzymanie wydaleń z pasa granicznego

WARSZAWA, 24. 1. PAT. Jak się dowiaduje Polska Agencja Telegraficzna kompetentne władze polskie i niemieckie wydały polecenia, aby zarządzone obustronne wydalenia ze strefy granicznej, o ile dotychczas nie zostały wykonane, tymczasowo zawiesić i zaniechać dalszych wydalań.

Na podstaw... o porozumienia mają być poddane ponownemu rozpatrzeniu wypadki dokonanych wydaleń, jako też sprawy wydaleń będące w trakcie załatwiania.

Krwawe walki o Manresę

Zdecydowany opór rządowców

wstrzymał marsz wojsk powstańczych

PARYŻ, 24. 1. Im bliżej Barcelony z tym większym i bardziej zaciętym oporem spotykają się wojska gen. Franco. Walki o samą Barcelonę zapowiadają się jako bardzo krwawe.

Choć przednie straże wojsk nawarskich znajdują się w odległości 12 km. od przedmieść Barcelony, to jednak większe siły gen. Solchaga i gen. Yague odległe są od stolicy Katalonii o około 20 km. Rzeki Llobregat, która stanowi dla powstańców ostatnią zaporę przed Barceloną dotychczas żadne oddziały narodowe jej nie przekroczyły.

O rozpaczliwej zaciętości czerwonych świadczą walki o Manresę. W ciągu dnia wczorajszego powstańcy otoczyli miasto ze wszystkich stron. Rządowcy mimo to ani myślą opuszczać miasta. Wczoraj wieczorem o godz. 11 wjechały do Manresy czołgi powstańcze, lecz i to nie skłoniło rządowców ani do poddania się, ani do podjęcia próby przebicia się. W ciągu dzisiejszego przedpołudnia rozpocznie się koncentryczny szturm na miasto.

Manresa posiada dla powstańców wielkie znaczenie, tu bowiem bez trudu będą mogli przekroczyć Llobregat i ruszyć na Barcelonę od północnego zachodu.

Zacięte walki toczą się również w słynnych z dzikości i malowniczości górach Montserrat. Walki o Martorell nad Llobregatem nie przyniosły dotychczas rozstrzygnięcia.

Najskuteczniej posuwają się w stronę Barcelony kolumny gen. Yague wzdłuż wybrzeża. Stąd też prawdopodobnie nastąpi główny atak na stolicę Katalonii.

Sytuacja Barcelony według zgodnych doniesień korespondentów jest rozpaczliwa. W mieście od trzech dni nie ma zupełnie chleba, brak wogóle wszelkich artykułów pierwszej potrzeby.

Wszystkie sklepy, restauracje, bary i lokale rozrywkowe zostały zamknięte.

Wojskowy dyktator Katalonii generał Miaja zarządził ewakuację przedmieść. — Ludność ucieka do właściwego miasta, część rusza natychmiast w stronę granicy francuskiej.

W odległości 10—15 km. wokół Barcelony wznoszone są pośpiesznie fortyfikacje.

Konsulowie państw obcych polecili cudzoziemcom jak najrychlej opuścić Barcelonę. Niektóre państwa przysyłają po swych obywateli okręty wojenne.

Jeden zabity, dziesięciu rannych

Krwawa strzelanina w Kralovo

Starcie żandarmerii z członkami „Siczy"

UNGWAR, 24. 1. PAT. Ubiegłej nocy w miejscowości Kralovo nad Tisą doszło do krwawego starcia pomiędzy członkami organizacji „Sicz" a żandarmerią czeską. Zajście miało przebieg następujący.

Członkowie „Siczy", powracający z manifestacji w Huszcie, na której padały jaskrawe hasła antyczeskie, rozbroili jednego z żandarmów. Drugi żandarm zdołał zbiec i telefonicznie wezwał pomoc.

Wywiązała się strzelanina, w której jedna osoba została zabita, dwie ciężko ranne, a 7 lekko rannych.

Komendant „Siczy" w Kralovie nad Tisą został aresztowany i osadzony w więzieniu w Sewiliuszu. Na miejsce zajścia wysłano posiłki wojskowe.

„Polska zainteresowana koloniami"

Wywiad z min. Beckiem

na łamach angielskiego pisma


BECK.

WARSZAWA, 24. 1. Minister Beck udzielił przedstawicielowi „Daily Telegraph" wywiadu na temat sytuacji politycznej Polski i jej stosunków do państw ościennych.

„Fundamentem polskiej polityki zagranicznej jest —zdaniem ministra Becka — utrzymanie serdecznych i przyjaznych stosunków zawartych z Francją i Rumunią. Dalszą podstawą polskiej polityki zagranicznej jest przeciwstawienie się Polski wszelkim rozstrzygnięciom, godzącym w jej całość i przedsięwziętym bez jej udziału

Dalsze pytanie angielskiego dziennika brzmiało:

„Jakie są widoki utrzymania pokoju, przede wszystkim zaś, jak Polska zamierza zachować neutralność w stosunku do wielkich mocarstw ościennych"?

„Dążeniem naszym — odpowiedział minister Beck — jest utrzymanie pokoju. Neutralność Polski wobec Niemiec i Rosji wypływa z położenia geograficznego Polski, która nie zajmuje agresywnego stanowiska wobec jednego, czy drugiego sąsiada. Jeżeli chodzi o zagadnienie kolonii, minister Beck powiedział:

„Polska jest z dwóch powodów zainteresowana problematem kolonii. Pierwsza przyczyna to konieczność zdobycia nowych terenów, druga: konieczność szukania surowców. Polska szuka w tym względzie porozumienia z państwami, posiadającymi kolonie.

W przededniu przyjazdu

von Ribbentropa do Warszawy

WARSZAWA, 24. 1. Jak wiadomo, jutro przyjeżdża do Warszawy minister spraw zagr. Rzeszy, von Ribbentrop, celem rezwizytowania min. Becka.

Wizyta min. Ribbentropa w stolicy Polski jest wydarzeniem politycznym, interesującym nie tylko dwa sąsiadujące kraje. Niewątpliwie pozostaje ona w związku z ostatnim pobytem min Becka u kanclerza Hitlera w Berchtesgaden.

Min. Beck przyjął wczoraj ambasadora Niemiec w Warszawie von Moltke'go, po czym konferował z ambasadorem francuskim Noelem, który przed paru dniami powrócił z Paryża, gdzie otrzymał nowe wyczerpujące instrukcje.

Następnie min. Beck przyjął posła węgierskiego de Hory. Dziś wiecem. Szembek odbył konferencję z ambasadorem Noelem i ambasadorem włoskim, Valentino. Ten ożywiony ruch dyplomatyczny pozostaje w związku z jutrzejszą wizytą p. Ribbentropa w Warszawie.

Na szpaltach pism

Dłuższy żywot Sejmu

Prasa żydowska zamieszcza felieton p. Ragnisa na temat ostatnich dyskusyj, jakie się toczyły na komisji budżetowej Sejmu. Zdaniem felietonisty.

Z dotychczasowego przebiegu dyskusji sądzić należy, że Sejm korzystać będzie z dłuższego żywota, że drobna szczypta opozycyjności nie stanowi i będzie żadnych przeszkód do kontynuowania prac ustawodawczych.

Mała blizna, która powstała w ciągu ostatnich tygodni, ma ulec zupełnemu zagojeniu. Spór o plan gospodarczy zostanie rozstrzygnięty po posiedzeniach rady naczelnej Ozonu, która zbiera się w końcu stycznia dla opracowania tez w dziedzinie zagadnień gospodarczych. Pojedynek zostaje przeniesiony na nowy teren. Przyjęte wnioski świadczyć będą, czy walka ustała choć na czas krótki.

COP. ma szczęście

Milion padł w Rzeszowie

WARSZAWA, 25. 1. Dziś, w ostatnim dniu ciągnienia loterii państw. główna wygrana w wysokości miliona złotych padła w jednej z małych kolektur na terenie COP., mianowicie w Rzeszowie, na nr. 98632.

Stała dzienna wygrana 20.000 padła na nr. 65195.

50.000n na nr.: 79821 131259.

25.000 zł. na nr.: 95051.

15.000 zł. na nr.: 19152 123085 145771 150312.

10.000 zł. na nr.: 4941 7483 91820 117270 127944 141704.

5.000 zł. na nr.: 11493 17747 64559 82311 91375 132193 158331.

2.000 zł. na nr 3425 17747 40425 61171 66139 78044 81940 113840 11781 118752 126353 148424.

Na froncie politycznym

ZWIĄZEK «PRACY POLSKIEJ».

Ag Echo donosi: Dn. 29 bm. w Radomiu odbędzie się zjazd Związku Pracy Polskiej Okręgu kielecko - radomskiego W zjeździe biorą udział sekretarz generalny Pracy Polskiej Józef Bakowski z Warszawy i były senator Soltyk z Radomia.

STRONICTWO PRACY BĘDZIE OBRADOWAĆ

Ag. Echo donosi: W dniu 27 b. m. w Warszawie odbędzie się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy. W obradach ma również brać udział prezes Rady Naczelnej gen. Józef Haller

NOWE STAROSTWO W C. O. P.

Ag. „Echo" donosi: Czynniki miarodajne noszą się z zamiarem utworzenia nowego starostwa na terenie C. O. P. w Stalowej Woli.

——:o:——

Nowa kometa widziana

PRZEZ ASTRONOMÓW POZNAŃSKICH

W ub. sobotę obserwatorium astronomiczne uniwersytetu poznańskiego zawiadomione zostało przez centralną stację astronomiczną w Kopenhadze o odkryciu nowej komety przez astronomów Kozika (Rosja) i Peltiera (Stany Zjednoczone).

W ub. niedzielę, dzięki chwilowemu rozpogodzeniu się nieba, obserwatorium poznańskie mogło sprawdzić to odkrycie. Po poczynieniu spostrzeżeń obserwatorium poznańskie zawiadomiło telegraficznie obserwatorium w Kopenhadze o wyniku swych obserwacyj.

Kometa przedstawia się w postaci mgiełki i wyraźnie zarysowanym jądrze, przy czym widoczny jest ma. Blask jest równy ósmej wielkości gwiezdnej.

Morderca Śp. ks. Streicha

— BĘDZIE STRACONY.

Do sądu okr. w Poznaniu nadeszła odpowiedź P. Prezydenta R. P w sprawie ułaskawienia mordercy ś. p. ks. Streicha, Wawrzyńca Nowaka.

Odpowiedź jest odmowna. P. Prezydent R. P. nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski.

ADAM CZEKALSKI

PRZEKLĘTA MIŁOŚĆ

Powieść

48)

Elekcja zapowiadała się gorąca, bo do przeciwieństw politycznych dochodziły tu jeszcze nienawiści osobiste dwóch głównych agitatorów zwalczających się frakcyj. A nienawiści te w owym czasie często wyrastały ponad głowę programów i celów frakcyjnych wykrywały się z nakreślonych im ram i ponosiły jak dziki i nieokiełznany rumak bojowy.

Tak miało być i teraz.

Zanim elekcja się zaczęła, już krew lała się w Brasławiu na lewo i prawo.

Zaczęło się od tego, że do wracającego wieczorem do swego dworku generała Ciechanowieckiego, strzelił ktoś ukradkiem od strony dworku przy cmentarzu. Kula, na szczęście, chybiła. Generał uskoczył natychmiast za węgieł domu i, dobywszy pistoletu, oddał parę strzałów do niewidzialnych przeciwników.

Strzały te, rozlegające się w bezpośrednim sąsiedztwie kwatery Ciechanowieckich, posłyszano w dworku i wnet hurma ludzi pana starosty opeskiego wyległa na ulice i zasypała gradem kul dworek grafa Strutyńskiego. Napastowani nie zostali dłużni odpowiedzi i wnet wywiązała się gwałtowna strzelanina, która trwała prawie przez całą noc.

Parokrotnie kuszono się o zdobycie warowni Strutyńskiego, ale gwałtowność rotowego ognia była tak wielka, że nikt żywy nie mógł się podsunąć pod ostrokoły.

Już nad ranem udało się ludziom Ciechanowieckiego podpalić jedną z szop, w której mieściły się wozy, karabony, skarbniczki i najprzeróżniejsze dryndulki szlacheckie. Płomienie prawie w jednej chwili ogarnęły budynek słomą kryty, oblewając wszystko dokoła krwawą łuną i wzniecając wśród obleganych popłoch niebywały.

Gdzieś w oddali uderzono w dzwon kościelny na trwogę, a wraz też ozwały się głosy ludzkie w różnych stronach miasteczka: gore! gore!

Pan Jan nakazał swoim ludziom odwrót, nie chcąc, aby w świetle jarzącej się łuny pożaru widziano tu kogokolwiek z jego popleczników.

A gdy pożar przygasł zupełnie i nastał względny dzień, przechodnie ze zdziwieniem zobaczyli na bramie dworku przy cmentarzu wiszącego dworzanina Strutyńskich.

Na parę dni po tym zajściu nastał względny spokój. Lecz następnie znowu kule gwizdać poczęły zza węgłów domów, znowu w różnych winiarniach i miodosytniach dźwięczały szable i trup padał gęsto. Zapomnieli bracia szlachta o głównym celu swojego teraźniejszego zjazdu w Brasławiu, zapomnieli, iż kraj czeka na posłów, którzy by uchwalili pilne ustawy, jakich wy- które za cel główny postawiły sobie po wszystkim. Furda kraj, furda interes publiczny, gdy w grę wchodziły prywatne interesy dwóch możnych rodów, które za cel główny postawiły sobie pomstę i zniszczenie jeden drugiego.

A w czasie między jednym najazdem a drugim, między jedną strzelaniną a drugą pito na umór, ucztowano, wadzono się między sobą i wyczekiwano tylko sposobnej chwili, aby znowu zczepić się w śmiertelnej bójce, wyładować namiętności, inwidia swoje w krwi przeciwnika utopić. I odgrażano sie nieustannie na różne sposoby i różnymi groźbami, słownymi na razie.

— Gdyby frakcja radziwiłłowska na tej elekcji górę wziąć miała — grzmiał w swoim gronie graf Strutyński, dłonią po szabli uderzając — raczej sejmik zerwę, a do elekcji nie dopuszczę.

— Gdyby Familia z elekcji tej wyjść miała zwycieско — odpowiadał pan starosta opeski w swoim kółku — raczej całą elekcję na szablach rozniesiem!

A bezmyślna horda szlachecka, która zwaliła na sejmik do Brasławia strzemienno i koleśno, z wozami i tobołami pełnymi jadła i napitku, podchwytywała oświadczenia wodzów i włócząc się na pół pijana po mieście, wszczynała kłótnie i bójki lub zgoła najformalniejsze toczyła boje, połączone ze zdobywaniem domów przeciwników, niby warowni umocnionych i karaniem na głowach doraźnie tych, którzy mieli odwagę przyznawać się do opozycji i nie chcieli życzyć zwycięstwa jednej lub drugiej stronie.

W końcu doszło do tego, że na owym sejmiku w Brasławiu wytworzył się stan chronicznej wojny wszystkich przeciw wszystkim.

Sejmik zerwano.

Kraj może poczekać — nie pali się!

XIV.

TRUP NIENAWIŚCI

Po zerwaniu sejmiku w Brasławiu, obie frakcje zaczęły ucztować, jakby po odniesionym walnym zwycięstwie nad przeważającym zagranicznym nieprzyjacielu. W dworku Ciechanowieckich wydano ucztę wspaniałą i głośną dla stronników frakcji radziwiłłowskiej, na której pito, odgrażano się i obiecywano w puch rozbić wrogów, na szablach familiantów roznieść.

d. c. n.

Ewolucje w społeczeństwie ukraińskim w Polsce

Poniżej zamieszczamy czwarty skolei artykuł, omawiający problem ukraiński.

(IV) Ośrodek główny i naturalny t. zw. problemu ukraińskiego mieści się na wschód od naszych granic, na terytoriach,zwarcie i jednolicie zamieszkałych przez ludność ukraińską.

W Polsce ludność rusko-ukraińska wprawdzie zamieszkuje na obszarze dość wielkim, nie stanowi tu jednak ani zwartego ani jednolitego elementu („Rusini", „Ukraińcy", „tutejsi" — jeśli chodzi o poczucie nadodowe; greco-katolicy i prawosławni — jeśli chodzi o wyznanie). Nie stanowi też na tym obszarze większości; liczy bowiem 45 proc. ludności; większość ma żywioł polski.

Z tych obu przesłanek trzeba wyjść, obie mieć wciąż przed oczami, jeśli chcemy rzetelnie i realnie podejść do zagadnienie polityki polskiej w stosunku do mniejszości narodowej ukraińskiej w naszym państwie.

Otóż widzimy przede wszystkim, że w ostatnich latach na obu terenach — sowieckim i polskim — dokonuje się zupełnie odmienna ewolucja siły i rozwoju żywiołu ukraińskiego. W Sowietach — stałe osłabienie siły i rozwoju; w Polsce — stałe wzmocnienie.

Wiemy już, dlaczego się tak dzieje na Ukrainie sowieckiej. Wiemy, że centrala moskiewska likwiduje od szeregu lat samodzielność polityczną, społeczną, gospodarczą i kulturalno narodowa U. R. S. S.

Jakie się jednak składają na to warunki, że na terenach, zamieszkałych przez ludność ukr.-ruską w Polsce, jesteśmy świadkami rozwoju sił, dynamiki rozwojowej? Że tu właśnie mieści się główny rezerwuar sił? Że energia narodowa ukraińska koncentruje się tu, a nie tam, gdzie Ukraińcy stanowią zwarty i jednolity element?

Zadatki tej koncentracji sił ukraińskich w Małopolsce Wschodniej były już w okresie przedwojennym. Polityka Austrii w myśl zasady „divide et impera" — rządzić za pomocą metody rozdrabniania sił — faworyzowała wyraźnie rozwojowe tendencje ukraińskie; Wiedeń czynił to z myślą, że w ten sposób osłabia prężność żywiołu polskiego w zaborze austriackim, stwarzając „konkurenta", że łatwiej rządzić, gdy żywioł polski i ukraiński jest ze sobą poważniony, że tam, gdzie istnieje powierzchnia tarcia owym przysłowiowym „tertius gaudens" będzie właśnie rząd wiedeński.

Tak było przed wojną i ta polityka wiedeńska niewątpliwie wpływała na narastanie energii rozwojowej w społeczności ukraińskiej Wschodniej Małopolski.

Po wojnie olbrzymi wpływ na to narastanie wywarł odpływ sił polskich Odpływ ten szedł w dwu kierunkach: po pierwsze — poza Małopolskę Wschodnią; po wtóre — z wsi do miast. Powstanie wielkiego państwa, w którym w pierwszej fazie jego rozwoju element urzędniczy mógł być użyty prawie wyłącznie z kadr polskich b. zaboru austriackiego — gdyż w innych zaborach Polacy w aparatach państwowych żadnej prawie roli nie odgrywali — spowodował silny odpływ urzędników-Polaków z Małopolski do innych dzielnic kraju; to samo dotyczyło wielkiej ilości działaczy społecznych, wyszkolonych w b. Galicji w ciągu kilkudziesięciu lat przedwojennych stosunkowo wielkiego rozwoju polityczno-społecznego tej połaci Polski, to samo działo się w dziedzinie oświatowej i kulturalnej: z b. Galicji odpłynęły liczne zastępy inteligencji, by zająć posterunki w całym państwie czy to w szkolnictwie wyższym, czy w publicystyce itd. A równocześnie odbywał się stały odpływ polskich sił ze wsi do miast; miejsce tych, którzy odpływali do Królestwa czy na Pomorze, do północnych czy zachodnich kresów — zajmowali ludzie, przybywający z wsi małopolskich do miast, ogałacając oczywiście wieś z inteligenckiego żywiołu polskiego.

Natomiast w społeczności rusko-ukraińskiej działo się właśnie wprost przeciwnie. Siły społeczne ukraińskie poczęły się coraz bardziej organizować i koncentrować. Spółdzielczość, ruch oświatowo-kulturalny, instytucje o charakterze takim, jak straż pożarna czy przysposobienie młodzieżowe, organizacje gospodarcze i finansowe — wszystko to silnie wrastało w glebę, kurczowo trzymało się terenu, z całą pasją pionierską stwarzając nowe pozycje, nowe wartości, nowe ośrodki siły. Wieś i miasteczko otrzymywały rok rocznie nowe zastępy inteligenckie — nowe zastępy sił fachowych czy to w szkolnictwie, czy spółdzielczości, w organizacjach społecznych i gospodarczych, a tym samym nowe i wciąż liczniejsze zastępy, budzące samowiedzę narodową i organizujące politycznie jak najszersze masy ludowe.

A do tych dwu czynników — zadatków przedwojennych i koncentracji sił powojennej — przybył wreszcie trzeci: wysnucie konsekwencji z rozczarowania, jakie wniósł rozwój stosunków na Ukrainie sowieckiej. Nadzieja, że tam będzie Piemont, że tam nastąpi rozkwit, okazało się złudnym mirażem...

Tak w najogólniejszych zarysach przedstawia się ewolucja dokonująca się wśród społeczności rusko-ukraińskiej w Polsce.

I z tej właśnie ewolucji płyną dla naszej polityki, dla polskiej racji stanu, wyraźne wskazania, którym poświęcić trzeba baczną uwagę.

Lecz o nich w następnym artykule.

M. G.

Marszałek Śmigły-Rydz do powstańców wielkopolskich

W ub. niedzielę, jak donosiliśmy w Warszawie odbyły się uroczystości związane z 20-leciem powstania wielkopolskiego. Marszałek Śmigły-Rydz na przemówienie wojewody Bociańskiego odpowiedział następującymi słowy:

„Moi Panowie.

Dziękuję wam za manifestację waszego żołnierskiego serca, dziękuję serdecznie za ten tak mocno w waszej krwi tętniący — instynkt żołnierski, bijący ze słów waszego reprezentanta, wojewody Bociańskiego.

Jeśli ja z radością was widzę, to również radość i piękna duma przepełniać musi waszą pierś, gdy patrzycie na dokonaną przez was pracę i gdy spoglądacie na wasze przeżycia.

Powstaniec — to w ciągu długich dziesiątek lat wzniosły ideał i wzór szlachetny dla najgoręcej i najidealistyczniej bijących serc polskich. Wy, powstańcy, zrealizowaliście zamiar starszego pokolenia powstańczego. Na polu bitwy zorganizowaliście się i na polu bitwy zdobyliście broń do dalszej walki.

Wreszcie, jako zwycięscy powstańcy staliście się triumfującymi żołnierzami niepodległej Polski. Złączyliście w sobie dwie epoki: legendą opromienioną epokę powstańczą i realną a tak dostojną w swym realiźmie epokę suwerennej Polski, która coraz umiejętniej się rządzi, która zna swe prawa i która swych praw dochodzić i bronić skutecznie potrafi.

Praca wasza i żołnierskie przeżycia predestynują was na rozumnych starszych braci dla młodego pokolenia, dla którego — zupełnie zresztą słusznie — niepodległość jest czymś tak samo przez siebie zrozumiałym i naturalnym, jak naturalnym jest to, że oddycha się powietrzem. Należy jednak umieć odróżniać powietrze zatęchłych zaułków od powietrza szerokich i dalekich horyzontów".



[illegible] — defilada oddziałów Powstańców Wielkopolskich przed Panem Marszałkiem Śmigłym - Rydzem, która odbyła się przy ul. Klonowej, po złożeniu Naczelnemu Wodzowi manifestacyjnego hołdu, przez biorące udział w uroczystościach organizacje powstańcze.

Dyplomatyczna przygrywka Włoch do walnej bitwy kolonialnej

Gdy przed kilkunastu dniami bezpośrednio prawie po wizycie hr. Ciano w Budapeszcie pojawiła się zapowiedź mającej nastąpić wizyty włoskiego ministra spraw zagranicznych w Jugosławii, opinia europejska zdała sobie w zupełności sprawę, że celem tych dwóch w tak krótkim odstępie czasu po sobie następujących podróży hr. Ciano jest przyspieszenie porozumienia pomiędzy Węgrami a Jugosławią, znajdującego się —na wiasem powiedziawszy — na najlepszej drodze od dłuższego już czasu.



Na zdjęciu moment powitania przybyłego do Jugosławii na polowanie ministra spraw zagranicznych Italii hr. Ciano. Obok min. Ciano, na prawo — premier Jugosławii Stojadinowicz.

W kołach politycznych Białogrodu twierdzą, że w najbliższym czasie należy oczekiwać wizyty ministra spraw zagranicznych Węgier Csaky'ego w Białogrodzie *i że w czasie tej wizyty podpisane zostanie między Jugosławią i Węgrami porozumienie.*

Ten pierwszy cel, nieoficjalnej wizyty min. Ciano w Jugosławii, jakim było doprowadzenie do porozumienia pomiędzy Węgrami a Jugosławią, wydaje się być całkowicie osiągnięty.

Jednakże nie na tym koniec owocnego polowania hr. Ciano w Jugosławii. Oficjalny komunikat, wydany po odbytych rozmowach w niedzielę wieczorem, uderza bogatą swą treścią, odbiegającą daleko od tak często spotykanych lakonicznych oświadczeń dyplomatycznych.

Komunikat wspomina o znakomitym funkcjonowaniu i pomyślnych wynikach paktu włosko - jugosłowiańskiego z dnia 25-go marca 1937 r., stanowiącego jeden z zasadniczych czynników polityki obu państw.

Ze słów komunikatu wynika, że umowa ta przyczyniła się i będzie się przyczyniać do utrzymania pokoju w tej części Europy.

Wreszcie czytamy w tym komunikacie, że przedmiotem badań min. Ciano i premiera Stojadinowicza były stosunki gospodarcze, panujące pomiędzy Włochami a Jugosławią.

W ten sposób rezultaty pobytu min. Ciano w Jugosławii określić można jako wybitnie pozytywne. Z jednej strony Włochy pogłębiły swą przyjaźń z Jugosławią, datującą się od zawarcia paktu włosko-jugosłowiańskiego, z drugiej strony finalizując porozumienie jugosłowiańsko-węgierskie, uczyniły poważny krok naprzód w pacyfikacji stosunków w basenie naddunajskim, wzmacniając równocześnie swą pozycje wobec partnera niemieckiego w osi Rzym — Berlin.

Ta dyplomatyczna akcja Włoch — to jednakże przygrywka tylko do walnej bitwy kolonialnej, która rozegra się na arenie europejskiej po rozstrzygnięciu kwestii hiszpańskiej.

Cztery lata pracy

Strzeleckiego oddziału Sosnowiec A. Deichsel

W rocznym sprawozdaniu, złożonym na walnem zebraniu członków przez zarząd i komendę oddziału w Sosnowcu A. Diechsel, zostały uwidocznione prace wyszkoleniowe i gospodarcze, oraz posiadamy stan ruchomości i nieruchomości oddziału.

W okresie czterech lat powstały czynne zespoły organizacyjne, realizujące programy prac wśród strzelców, strzelczyń i orląt.

Świetlica, zakupione mundury i sprzęt wycieczkowy, wybudowana strzelnica małokalibrowa, dochody, przekraczające kwotę 2000 zł. w połączeniu z wynikami prac wyszkoleniowych i kulturalno-oświatowych stanowi duży już dorobek oddziału w dzielnicy robotniczej, otaczanego opieką i poparciem materialnym dyrekcji fabryki lin i drutu A. Deichsel i pracowników.

Ofiarna i harmonijna współpraca zarządu, komendy i członków ćwiczących stworzyła wymagane warunki dla rozwoju oddziału, który sięga już do najmłodszego pokolenia — orląt.

Ze sprawozdania orląt wynika, że ten młodociany zespół jest nadzwyczaj ruchliwy, biorąc udział w zawodach strzeleckich o odznakę, w organizowaniu akademii dla orląt i kandydatów dla hufca orląt, w wycieczce na Zaolzie, oraz w programowych pracach dla orląt.

Zarząd oddziału w tym samym składzie — prezes mgr. J. Puchalski, komendant — W. Leontjew, Z. Kalinowski, W. Kaczmarzyk, A. Puczyński, W. Zachariasz, A. Ziółkowski, A. Siwczyński, A. Matuszczyk, komendantka Z. Paluchówna ponownie został wybrany na następny okres sprawozdawczy.

Po zatwierdzeniu budżetu i planu prac udzielili wytycznych przedstawiciele zarządu i komendy powiatu podokr. Z. Nowara, st. komp. J. Krzysztowczyk i E. Zarychta, komendantka E. Gallotowna, komp. H. Garstka w zakresie prowadzonych działów pracy.

Przewodniczący zebrania S. Abratański złożył życzenia członkom, by w dalszym ciągu dążyli do powiększenia stanu posiadania oddziału przez wytrwałą pracę dla dobra Związku Strzeleckiego.

1200 zł. na budowę szkół

zebrano w Czeladzi

Pod przewodnictwem p. J. Tajchmana odbyło się walne zebranie członkow Tow. popierania budowy szkół powszechnych przy szkole Nr. 1 i 2 w Czeladzi. Sekretarzował p. Kupka.

Zarząd towarzystwa w ciągu roku sprawozdawczego zebrał 1200 zł. na budowę szkół a to ze składek członkowskich z »Tygodnia« i składek dzieci.

Po złożeniu sprawozdań wybrano zarząd w składzie pp.: J. Tajchman — prezes, Kupka — sekretarz, J. Krzemiński — skarbnik, Żywica i Sadewski — członkowie. W programie działalności na rok bieżący Towarzystwo zakreśliło sobie zjednać jaknajwięcej członków oraz wystąpić do zarządu miejskiego o utrzymanie dzierżawy budynku szkolnego od tow Saturn, by po otwarciu nowowybudowanej szkoły przy ul. Miłowickiej nauka odbywała się na jedną zmianę.

Obecnie dzieci w Czeladzi uczą się na 2 i 3 zmiany.

Z walnego zebrania LOPP.

w Dąbrowie

Pod przewodnictwem prezesa A. Kałkowskiego odbyło się onegdaj walne zebranie koła LOPP „Śródmieście" w Dąbrowie.

Sprawozdanie z działalności zarządu za rok ubiegły oraz program pracy i budżet omówił prezes A. Kałkowski, sprawozdanie kasowe referował p. B. Marszałek.

Ze sprawozdań wynika, że zarząd koła LOPP. w roku ubiegłym pracował intensywnie wykazując dużo inicjatywy.

Do zarządu zostali wybrani pp.: A. Kałkowski, dr. J. J. Królikowski. W. Imieliński, inż. T. Jaworski, Jurasowa, Z. Zwoliński i B. Marszałek.

Komisja rewizyjna pp.: prof. W. Kuźniak, L. Klimas i Foremniak.

W dyskusji zabierało głos kilka osób poruszając wiele ciekawych zagadnień dotyczących prowadzenia dalszej akcji propagandowej L. O. P. P.

Wyroby ludowe spod Ojcowa

na światową wystawę do Ameryki

Spółdzielnia galanterii drzewnej w Jerzmanowicach k. Ojcowa (poczta Sułoszowa, pow. olkuskiego), wysłała onegdaj wyroby swoje z galanterii drzewnej na światową wystawę do Ameryki.

Ośrodek ten, będący pod artystyczną opieką powiatowej instruktorki przemysłu chałupniczego i ludowego, p. Heilig, dał się już poznać ze swych wyrobów prostych, a jednak tak wytwornych, że mogą się one znaleźć zarówno w chacie wiejskiej, jak i w salonie. Wyroby jerzmanowickie, jako zdobnictwo ziemi krakowskiej, reprezentują motywy ludowe i porywają oko swoją żywą barwą.

Murarz przez pomyłkę

napadł na sąsiadkę

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał wczoraj sprawę 37-letniego Karola Pakulskiego zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Limanowskiego 6. Pakulski z zawodu murarz czując nienawiść do jednego z sąsiadów napadł przez pomyłkę pewnego razu z siekierą w ręku na Bogu ducha winną swą sąsiadkę Teofilę Dąbrowską, zadając jej silny cios w głowę.

Ofiara napaści zalaną krwią padła na ziemię i w konsekwencji doznanej rany przeleżała dłuższy czas w szpitalu, cierpiąc od tego czasu na zakłócenie funkcji mózgu.

Po rozpatrzeniu meritum sprawy sąd skazał Pakulskiego na dwa lata więzienia.

KOMUNIKAT

Z GIEŁDY PRACY

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza wolne miejsca na wyjazd

Nr. kol. 15/39. Fabryka fortepianów i pianin w Kaliszu zgłosiła zapotrzebowanie na polerownika fortepianowego na wyczyszczenie. Płaca akordowa wg umowy i kwalifikacji.

Nr. kol. 16/39 Zakłady graficzne w Gdyni zgłosiły zapotrzebowanie na jedne jedną z wymienionych kwalifikacyj: zecera, linotypisty, introligatora, względnie go inwalidę wojennego, posiadającego stereotypera. Wynagrodzenie wynosi od zł. 0.95 do zł. 1.25 na godzinę.

Nr. kol. 17/39. Zakłady graficzne w Gdyni zgłosiły wolne miejsce pracy dla wdowy po inwalidzie zdolnej do pracy w charakterze nakładaczki lub krajaczki papieru. Wynagrodzenie od zł 0.18 do 0.40 na godzinę.

Nr. kol. 18/39. Do sklepu pościelowego potrzebny specjalista do skręcania włosów końskich bydlęcych na kołowrotku (dla wyrobu materaców). Warunki płacy 4.— zł. dziennie.

Nr. kol. 19/39. Wytwórnia obuwia w Chełmku (Woj. Krakowskie) przyjmie kilku frezerów metalowych niepodległościowców. Warunki wg. umowy.

Nr. kol. 21/39 Wytwórnia towarów żelaznych poszukuje majstra technika lub inżyniera maszynologa obeznanego z masową fabrykacją okuć żelazno budowlanych na maszynach ekscentrycznych frykcyjnych, tokarniach, gwinciarkach i t. p. Wynagrodzenie wg umowy

Nr. kol. 22/39. Potrzebny specjalista inżynier elektryk do zorganizowania urządzenia i kierownictwa krajowej wytwórni aparatów pomiarowych (systemu Kirchhof) do kontroli ruchu kotłowego.

Nr. kol. 23/39 Biuro Pracy przy Izbie Lekarskiej Warszawsko Białostockiej, Warszawa. Koszykowa 37 zgłasza następujące wolne miejsca pracy dla lekarzy. Stanowisko lekarza naczelnego na pow. lubomelski. Wynagrodzenie wg VII st. służb. uposażeń pracowników samorządowych. Oferty kierować należy do Zarządu Miejskiego w Lubomli.

Nr. kol. 24/39. Stanowisko lekarza rejonowego w Kodniu pow. Biała Podlaska. Wynagrodzenie 250 zł.

Nr. kol. 25/39 Stanowisko lekarza rejonowego w Łomazach pow. Biała Podlaska Wynagrodzenie 230 zł.

Nr. ko. 26/39 Stanowisko lekarza ośrodka zdrowia w Pińczowie. Oferty kierować do Zarządu Miejskiego w Pińczowie.

Nr. kol. 27/39 Stanowisko lekarza asystenta w szpitalu powiatowym we Włodawie. Wynagrodzenie 180.— zł miesięcznie mieszkanie i utrzymanie.

Nr. kol. 28/39 Zastępstwo lekarza asystenta w szpitalu w Gostynie na czas od 19. 1. do 4. 3. 1939 r. Wynagrodzenie 200 zł. mies., mieszkanie i utrzymanie. — Oferty należy kierować do tych miejscowości, gdzie znajdują się ogłoszone wolne miejsca prac.

Uwaga: Kandydaci posiadający odpowiednie kwalifikacje i świadectwa z pracy winni składać podania z życiorysem i odpisami świadectw do tut. Ekspozytury Wojew. Biura Fund. Pracy w Sosnowcu, ul. Zakręt Nr. 7, pokoj Nr. 1.

Drzazgi

PARASOL

Do mitycznej kolekcji jabłek Ewy, drabiny Jakuba, jajek Kolumba i t. d. doszedł jeszcze jeden równie sławny przedmiot.

Parasol.

Słynny parasol Chamberlaina opisywany przez najwybitniejszych reporterów, fotografowany, pieczołowicie chroniony przez Scotland Yard.

Raz zginął podczas wizyty premiera w Kwirynale. Wszystkich aż zatkało. Dopiero na drugi dzień opinia publiczna odetchnęła: parasol był pomyłkowo zamieniony.

Raz proponowano premierowi, by pozwolił umieścić go na wystawie. Nie zgodził się... Sprytni organizatorzy wystawy umieścili w gablotce list z odpowiedzią premiera.

Groteskowy ten przedmiot wywołał wreszcie zamęt w umyśle pewnego Włocha. Oto, jak podaje prasa, na głównej ulicy Tarentu ukazał się kompletnie nagi mężczyzna z parasolem w ręku. Przywołanym karabinierom oświadczył on: „Czego chcecie ode mnie, jestem przecież Chamberlainem!" Policja odstawiła go do szpitala dla umysłowo chorych.

Nie bardzo daleko odbiegliśmy od epoki, kiedy to hurtem sprzedawano szczeble z drabiny Jakubowej. Byle głupstwo potrafi nas ekscytować. wim

——::O::——

Przy głośniku

Audycja literacka

KLUBU „KANTEM".

Dziś o godz. 18 z Katowic nadana będzie przez radio audycja literacka klubu lit.-art. „Kantem" w opracowaniu W. Krajewskiego, W. Lemperta i W. Majchrowskiego.

MILIONER RADIOWY

Pan Czesław Nowak, wójt zbiorowej gminy w województwie stanisławowskiem stał się od kilku dni znany w całej Polsce. Jego radiowa karta rejestracyjna w kolejnej numeracji uzyskała nr. 1.000.000 Pan Nowak wobec tego zdobył książeczkę oszczędnościową z wkładem 1.000.— zł. Kim jest milioner radiowy ?

Pan Nowak pochodzi z Wielkopolski, urodził się w Gnieźnie. Brał udział w Powstaniu Wielkopolskim, służąc w oddziale łączności, a w czasie wojny bolszewickiej wyrusza z radiostacją polową do Żytomierza. Jako radiotelegrafista jest obecny w Mińsku przy pertraktacjach z bolszewikami o preliminaria pokojowe.

Po skończeniu wojny pan Nowak przez jakiś czas był mierniczym w Poznańskim, a następnie pracował w Wielkopolskim samorządzie rolniczym, przed czterema zaś laty przeniósł się do Małopolski. dziś jest wójtem gminy w Łysću pod Stanisławowem. Posiada tam mały ale ładny domek sad i pasiekę

Szczęśliwy »milioner« jest entuzjastą radia i sam nawet skonstruował sobie odbiornik lampowy W ostatnich dniach stycznia na zaproszenie Polskiego Radia uda się do Warszawy i weźmie udział w audycji radiowej, jaka nadana będzie w związku z osiągnięciem cyfry 1.000.000 abonentów.

Obsadzono stanowisko

WICEPREZYDENTA K. K. O. W SOSNOWCU.

Onegdaj odbyło się posiedzenie rady nadzorczej K. K. O. w Sosnowcu pod przewodnictwem prez. J. Kaczkowskiego.

Na posiedzeniu uchwalono, że stanowisko wicedyrektora K. K. O. w Sosnowcu obejmie dyrektor Banku Ludowego w Mysłowicach p. Kobzda.

Na froncie pracy

Strajk na „Dorocie" trwa

Pertraktacje nie dały rezultatu

W dniu wczorajszym sytuacja strajkowa na kopalni „Dorota“ nie uległa zmianie. Prowadzone pertraktacje nie doprowadziły do zlikwidowania zatargu.

Dyrekcja kopalni jak pisaliśmy zgodziła się na arbitraż w sprawie podwyżki zarobków, robotnicy wyrazili również zasadniczą zgodę, ale domagali się zagwarantowania, że otrzymają odszkodowanie za dni strajku. W tym stanie rzeczy nie może dojść do rozstrzygnięcia zatargu drogą arbitrażu.

Obecnie robotnicy domagają się uwzględnienia wszystkich postulatów w całej rozciągłości, między innymi 8 proc. podwyżki zarobków.

Strajk ma przebieg spokojny.

Policja przerwała złodziejowi wesołą zabawę

Wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu rozegrał się epilog zajścia na zabawie tanecznej urządzonej w związku metalowców w Sosnowcu przy ul. Mariackiej.

Przed sądem stanęli: zawodowy złodziej Władysław Kopeć zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Floriańskiej 16, brat Józef i Bolesław Dziuba (Sosnowiec, Piaskowa 2) oskarżeni o czynny opór policji i usiłowanie odbicia aresztowanego na zabawie Władysława Kopcia.

Policja otrzymała poufną wiadomość, że na zabawie przebywa poszukiwany za napad rabunkowy Władysław Kopeć, którego aresztowano. W czasie konwojowania go przed komisariatem zebrali się zwolennicy aresztowanego z pozostałymi dwoma oskarżonymi na czele i usiłowali Kopcia odbić.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Władysława Kopcia na rok więzienia, jego brata na pół roku więzienia, a Dziubę na trzy miesiące aresztu.

Sprawa redukcji

ROBOTNIKÓW W HUCIE „KATARZYNIE"

W nadchodzący piątek, w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja, w sprawie zamierzonej redukcji 63 robotników z oddziału stalowni w hucie „Katarzyna“ w Sosnowcu.

Skradł rynny

Z KOŚCIOŁA W CZELADZI

Donosiliśmy o włamaniu dokonanym przez Józefa Śmiołowskiego na starych plebanii w Czeladzi. Złodziej usiłował dokonać kradzieży bielizny na szkodę ks. Kawalca. Przed ucieczką ze strychu z łupem załadowanym do worka został jednak ujęty i oddany w ręce policji.

Obecnie wyszło na jaw, że J. Śmiołowski uszkodził cztery rynny, zabierając z nich kolana. Śmiłowskiego osadzono w więzieniu.

—oOo—

— **„NOC NIESPODZIANEK W CZELADZI.** Dorocznym zwyczajem dnia 4-go lutego PCK. urządza w sali kina Czary w Czeladzi XIII reprezentacyjny bal pod nazwą „Noc niespodzianek'. Zabawa zapowiada się nader wesoło.

W programie przewidziany jest barwny kotylion, balonikowy walczyk, biały mazur, serpentiny, confetti i różne premiowane niespodzianki By jednak uczestnikom zapewnić miłą zabawę organizatorzy zaprosili doborowe towarzystwo, a przy tym zaangażowali doskonały zespół muzyczny, który przygrywać będzie do tańca. Początek o **godz. 21.30.**

— **ŚWIETLICA NARODOWEJ ORGANIZACJI KOBIET W SIELCU** przy ulicy Szkolnej nr. 5 przyjmuje dziewczynki do nauki: kroju, szycia i haftu. Opłata miesięczna 2 zł.

— **SPROSTOWANIE.** We wczorajszym sprawozdaniu z przebiegu uroczystości opłatkowej Związku Powstańców Śląskich, grupa Sosnowiec podaliśmy omyłkowo, że opłatek ten urządziło POW., co niniejszym prostujemy.

— **ZABAWA KARNAWAŁOWA U CZARNYCH** W sobotę dnia 28 bm. w sali KPW. przy ul. Kilińskiego w Sosnowcu odbędzie się karnawałowa zabawa taneczna. Początek zabawy o godz. 20-ej. Czysty zysk z zabawy przeznaczony jest na zakup inwentarza sportowego.

— **OPŁATEK REZERWISTÓW.** Staraniem Związku i Rodziny Rezerwistów w Sosnowcu koło śródmieście odbędzie się w lokalu pracowników Ubezpieczalni Społecznej, Kołłątaja 17, tradycyjny opłatek dla członków związku

— **ZEBRANIE GRUPY METODYCZNEJ HISTORII.** Jutro odbędzie się o godzinie 16.30 w lokalu państw. liceum i gimnazjum im. St Staszica w Sosnowcu zebranie grupy metodycznej historii Zagłębia Dąbrowskiego.

Na porządku odczyt prof. St. Piotrowskiego pt. „Rzym wczorajszy i dzisiejszy — wrażenia z wycieczki“ oraz spostrzeżenia i uwagi na temat realizacji programu historii w II kl licealnej.

— **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W SOSNOWCU.** dnia 26 bm., o godz. 18.45 odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu. Porządek obrad zapowiada: statut o komunalnym podatku inwestycyjnym na rok 1939/40, statut o komunalnym podatku od kopalń węgla na rok 1939/40, statut etatów stanowisk służbowych dla pracowników m. Sosnowca, sprawa dodatku komunalnego dla pracowników miejskich i budżet na rok 1939/40.

— **WIELKA ZABAWA KARNOWAŁOWA,** Związek Zawod. Kelnerów i Pokr Zawod. w Sosnowcu, urządza dnia 28 b.m. w sali Domu Społecznego wielką zabawę karnawałową Początek zabawy o godz. 20-tej Orkiestra doborowa Bufet we własnym zarządzie. W programie zabawy wielka loteria fantowa i kotylion Wstęp na zabawę: dla panów zł. 2—, pań zł 1.50 za okazaniem zaproszenia. O liczny udział w zabawie prosi sympatyków i zaproszonych gości Zarząd i Komitet.

Opłatek Tow. Artystycznego

W BĘDZINIE.

Zarząd Tow. Artystycznego w Będzinie urządził dla swych członków tradycyjną uroczystość opłatkową. Do stołu biesiadnego zasiadło około 100 osób.

Uroczystość zagaił okolicznościowym przemówieniem prezes Tow. Artystycznego w Będzinie dr. T. Kosibowicz. Przemówienie dr. Kosibowicza zebrani przyjęli długoniemilknącymi oklaskami.

Następnie po odśpiewaniu kolędy przez chór Tow. Artystycznego odbyła się ceremonia składania sobie życzeń i łamania się opłatkiem. Przemówienia również wygłosili: mgr. Burłacki, mgr. Buczek i p. J. Hermanson. Nastrój panował miły i serdeczny.

Po uroczystości opłatkowej odbyła się zabawa taneczna do białego rana.

Opłatek Samopomocy Społecznej Kobiet

I ZWIĄZKU PEOWIAKÓW

W sali ratusza sosnowieckiego odbył się opłatek społecznej Samopomocy Kobiet i Związku Peowiaków w Sosnowcu przy udziale około 150 osób.

Zebranych powitał prezes Związku Peowiaków p. Szydłowski. Następnie przemawiał ks. kanonik Raczyński po tym zabrali głos starosta Walewski Zw. Legionistów pan Almstaedt i Prez. Kaczkowski.

W uroczystej, ale niekrępującej, rodzinnej atmosferze łamali się zebrani opłatkiem i spożyli wieczerzę Zabawa po wieczerzy udała się znakomicie. Przy dźwiękach doborowej orkiestry tańczyli biesiadnicy do rana.

—oOo—

Walne zebranie

STOW. KUPCÓW POLSKICH

Odbyło się walne zebranie członków Stowarzyszenia Kupców Polskich oddział Strzemieszyce celem zatwierdzenia nowego statutu i przesłania go do Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Zebranie zagaił prezes mgr. Fr. Kuc, na przewodniczącego wybrano p. K. Michalskiego, na sekretarza Adama Bubla, a na asesorów pp J. Barczyńskiego i Deje. Nowy statut odczytał mgr. Kuc, który wyjaśnił poszczególne punkty. Wybrano 5 członków jako założycieli do podpisania statutu.

W zebraniu wziął udział 55 osób.

***

Plaga szczurów

W CZELADZI.

W ostatnich miesiącach rozmnożyły się w Czeladzi szczury Plaga szczurów, niszczących zapasy zimowe w piwnicach dała się we znaki w różnych częściach miasta.

Przy ulicy Reymonta stwierdzono, iż szczury poczyniły poważne spustoszenia w zabudowaniach, przy ulicy Staszica jednemu z właścicieli domu szczury wyniosły kilkaset kg. ziemniaków, przy ulicy Będzińskiej w tych dniach szczury na na strychu zniszczyły bieliznę. Poważnie dają się we znaki również szczury w rzeźni miejskiej.

Władze miejskie winny przystąpić do walki z tymi szkodnikami.

Wiadomości bieżące

Środa 25 Styczeń	Dziś: Pawła Jutro: Polikarpa Wschód słońca: 7,37 Zachód słońca 3,58

Dyżury aptek w Sosnowcu

- Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawlskiba, ul. Piłsudskiego 18.
G. Kupferblum, ul. Nowopogońska 25
H. Rogowski, ul. Małachowskiego 12

—oOo—

Teatr miejski w Sosnowcu

Teatr Miejski w Sosnowcu wznawia przedstawienia. W nadchodzącą sobotę i niedzielę w sali KPW. przy ul. Kilińskiego zostanie odegrana ciesząca się dużym powodzeniem komedia Grzymały - Siedleckiego pod tyt. „Włamanie“.

Bilety wcześniej do nabycia w biurze podróży „Orbis“ przy ul Małachowskiego w Sosnowcu.

— **KOLĘDA W PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI NA STARYM SOSNOWCU.** Dziś na ul. Fawiej od godz. 16 rano. Składane datki przeznaczone są na budowę kościoła św. Andrzeja Boboli na Starym Sosnowcu.

— **KOLĘDA W PARAFII W. N. M. P. W SOSNOWCU.** Dziś od godz. 11 jeden ksiądz ul. Wiejska, od godz. 14-ej drugi ksiądz ul. Płocka i Niecała. Przy tej okazji księża będą przyjmowali dobrowolne ofiary na dokończenie odnowienia kościoła.

— **WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU POLSKIEGO.** Dziś o godz. 19.40 w sali Stowarzyszenia Techników ul. 3-go Maja nr. 25 w Sosnowcu odbędzie się walne zebranie Związku Polskiego z następującym porządkiem dziennym: zagajenie i wybór przewodniczącego, referat mec. Kuchty pt. „Dążenia do realizacji programu antyżydowskiego w drodze ustawodawczej“; odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania, sprawozdanie władz sprawozdanie komisji rewizyjnej; wnioski zarządu i komisji rewizyjnej; wybór nowych władz i wolne wnioski.

Zarząd zwraca się z apelem do wszystkich członków o gremialne wzięcie udziału w walnym zebraniu.

— **ZEBRANIE EMERYTÓW KOLEJOWYCH.** Dnia 5 lutego o godz. 14.30 w lokalu przy ul. Kolejowej 4 w Dąbrowie odbędzie się zebranie emerytów kolejowych.

— **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU** W czwartek, tj. 26 bm. o godz 16 w lokalu Stow. Techników (3-go Maja 25) w Sosnowcu odbędzie się walne zebranie w. Pań Domu. Ze względu na ważności obrad wszystkie członkinie proszone są o przybycie i o przyniesienie członkowskich legitymacyj w celu zamiany na nowe.

Pobili furmana

i zabrali mu wóz z koniem

Niecodziennego rabunku dokonali onegdaj dwaj znani złodzieje Marian Jesionka i Witold Waluga zam. w Golonogu.

Zaczepili oni jadącego z węglem Feliksa Osłońskiego z Golonoga i pobiwszy go dotkliwie zabrali mu wóz z pięcioma korcami węgla i pojechali do Strzemieszyc, gdzie węgiel sprzedali a konia z wozem puścili wolno.

Zawiadomiona o rabunku policja sprawców napadu zatrzymała i przekazała sądziemu śledczemu, który osadził ich w więzieniu.

Czyje palto
I ROWER!

Posterunek policji w Golonogu zakwestionował palto damskie zimowe z kołnierzem karakułowym, czarnym w dobrym stanie. Palto to zostało skradzione w Sosnowcu na szkodę nieznanej poszkodowanej.

II komisariat w Sosnowcu zakwestionował rower męski marki „Extra-Prima" opony czerwone.

Zatrzymanie pasera
W SOSNOWCU.

Przez wydział śledczy w Sosnowcu został onegdaj zatrzymany Jankiel Bronsztein, zamieszkały w Sosnowcu, który był oddawna poszukiwany za paserstwo przez policję katowicką. Bronszteina przekazano władzom poszukującym.

Z Olkusza

(o) POŻYTECZNA PLACÓWKA FINANSOWA W SŁAWKOWIE. Założona z inicjatywy zarządu gm. Sławków w tych dniach gminna Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa z kapitałem zakładowym 5 tys. zł., rozwija się b. pomyślnie Z pomocy kasy korzystają drobni rolnicy i rzemieślnicy, drobni zaś ciułacze chętnie lokują swoje pieniądze na procent w kasie.

(o) ZABAWA RODZINY POLICYJNEJ. W dniu 1 lutego odbędzie się zabawa Rodziny Policyjnej w Olkuszu (dochód na wdowy i sieroty po poległych i zmarłych policjantach). Zabawa odbędzie się w lokalu p. Bobrzeckiego.

——oOo——

PIJANY SZOFER — DO OBOZU

Niezwykle ostry wymiar kary w stosunku do niepoprawnego kierowcy-pijaka zastosowano w tych dniach w Niemczech. Oto zarządzeniem szefa policji niemieckiej zesłany został do obozu koncentracyjnego niejaki Hermann Niehoff, którego policja po raz trzeci zatrzymała przy kierownicy w stanie nietrzeźwym.

Samorząd szkolny zespolony
z samorządem terytorialnym

Na poniedziałkowym posiedzeniu Sejmu dłuższą dyskusję wywołał projekt ustawy o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym, z równoczesnym stworzeniem organów samorządu terytorialnego dla spraw oświatowych w postaci komisji oświatowych gmin wiejskich i powiatowych.

Ks. p. Lubelski domagał się aby do komisji wprowadzeni byli ustawowo przedstawiciele duchowieństwa katolickiego.

P. Perfecki podnosił iż komisje oświatowe pozbawione będą czynnika obywatelskiego, projekt jest antyspołeczny : do prowadzi do zbiurokratyzowania komisji

P. Putek zwracał uwagę, iż ustawa ta stworzy nowy bałagan administracyjny, który wyrazi się w dwutorowości administracji szkolnej i samorządowej.

Ustawę w drugim i trzecim czytaniu przyjęto.



MINISTER CHVALKOWSKY U KANCLERZA HITLERA

Na zdjęciu — moment audiencji u kanclerza Hitlera ministra spraw zagranicznych Czecho - Słowacji Chvalkowskyego w towarzystwie ministra von Ribbentropa (na prawo).

Z Kielc

Muzoleum niepodległościowców
STANIE NA CMENTARZU KIELECKIM

W Kielcach zawiązał się komitet budowy mauzoleum poległych niepodległościowców. Mauzoleum wybudowane będzie na nowym cmentarzu. Spoczną w nim szczątki bojowników o niepodległość Polski z lat 1863 — 1918, rozwijających swą działalność na terenie Kielc.

Na zebraniu organizacyjnym przewodniczącym komitetu wybrany został prezes Powiatowej Federacji P. Z. O. O. wiceprezydent miasta Br. Dorobczyński, w skład komitetu weszli reprezentanci wszystkich niepodległościowych organizacji z terenu Kielc.

Skarbowcy kieleccy
ARMII

W ub. niedzielę odbyła się w Kielcach uroczystość przekazania Armii, ufundowanego przez kieleckich pracowników skarbowych, ciężkiego karabinu maszynowego wraz z zaprzęgiem i koniem.

Po nabożeństwie w kościele katedralnym na pl. Panny Marii w obecności przedstawicieli władz, organizacji i społeczeństwa kieleckiego nastąpił akt poświęcenia karabinu i przekazania go Armii. Uroczystość zakończyła defilada oddziałów wojskowych.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa, 25 stycznia.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Audycja dla dzieci 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospod. 16.20 Dom i szkoła 16.35 Recital śpiewaczy 17.00 Odczyt 17.15 Pogadanka 17.25 Recital organowy 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Nasz język 18.40 Dyskutujmy 19.40 Muzyka lekka i taneczna 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Koncert chopinowski 21.30 Wieczór autorski 22.00 Muzyka taneczna 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim 23.15 Patrz program Warszawy II.

KATOWICE

Środa, 25 stycznia.

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.25 Płyty 14.00 Muzyka obiadowa 14.50 Wiadomości bieżące i giełda 18.00 Audycja okolicznościowa 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 Nasz język 22.00 Z życia gospodarczego Śląska 22.10 Koncert rozrywkowy 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek 26 stycznia.

6.30 Pieśń kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty 7.00 Dziennik 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Rozmowa technika z młodzieżą 15.15 Kłopoty i rady 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 Pogadanka 16.40 Recital fortepianowy 17.00 Pogadanka 17.15 Koncert popularny 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej 18.50 Muzyka ludowa 19.00 Wieczór Jana Straussa 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Teatr Wyobraźni 22.10 Muzyka taneczna 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Koncert muzyki polskiej

——000——

Ofiara

Pracownicy Drukarni Handlowej w Będzinie, zamiast kwiatów na grób swego nieodżałowanego pracodawcy i szefa sp. R. Monsiórskiego złożyli 40 zł. na dożywianie biednych dzieci.

——:o:O:o:——

80 osób zmarło
W WILNIE W JEDNYM DNIU

W ub. poniedziałek w biurze meldunkowym zarejestrowano dotychczas nienotowaną w Wilnie liczbę zgonów w ilości 80 wypadków.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»
Powieść

217)

Takim sposobem, spotwarzywszy życie Eugenii, spotwarzali nawet jej miłość. Czuła, że łzy znów jej cisną się do oczu. Jednak powstrzymała się i odpowiedziała:

— Nie, pani, nie, nic nie uczyniłam, żeby przyciągnąć pana Alfreda i nie kocham go.

— A więc, w takim razie, moja panno, ponieważ jego tylko wyleczyć trzeba, powiem mu kto jesteś i czym jesteś.

— Oh! pani — zawołała Eugenia, padając na kolana — opuszczę twój dom, pójdę stąd; ale nie mów mu pani nie potępiaj mnie w jego oczach. Na co ci się przyda, że mi wyrządzisz krzywdę, kiedy mnie tu nie będzie?

Pani Legalet myślała przez chwilę, po tym rzekła:

— Tak, wiem, że byłaś więcej nieszczęśliwą, aniżeli występną, ale nie stawaj się taką zwodząc miłość uczciwego człowieka, unikaj go, ostrzeż go, że nie może niczego się spodziewać; młoda osoba zawsze ma sposoby do tego, kiedy tylko zechce i ty go znajdziesz jeżeli będziesz miała dobrą wolę po temu. Pod takimi warunkami nie wydalę cię z pracowni; pod tymi warunkami przyrzekam ci, że jeszcze milczeć będę.

— A przecież — zawołał Luizzi — oto jedna poczciwa kobieta

— Zapewne! — odparł Szatan — gdyby kto chciał zajrzeć w głąb tej łaskawości, znalazłby może niegodziwą rachubę.

— Jeszcze? — zawołał baron.

— Tak, pani Legalet może pomyślała, że jeżeli Eugenia wyjdzie z jej pracowni, byłoby możliwe, że i Alfred tam nie przybędzie i wtenczas, bywające zdrowe wszystkie piękne marzenia wydania za mąż córki za człowieka mającego ze dwanaście tysięcy liwrów renty i którego ojciec był bardzo bogaty.

Eugenia przyjęła warunki podane przez panią Legalet i więcej jeszcze, przyjęła długie godziny wieczorne, spędzane w obecności Alfreda pod badawczym wzrokiem, kiedy musiała odpychać z cierpkością grzeczności, które teraz widział każdy; wyszydzana, kiedy udało się jej wzniecić gniew w Alfredzie do tego stopnia, że zwracał słowa do innej, które powinny były upewnić Eugenię, że ta miłość, z której była szczęśliwą, nie mogła znieść najmniejszej przeszkody; znieważana, kiedy nie przerwała widocznych grzeczności, a to z tego powodu, że nie była dosyć surową; zawsze zagrożona wykryciem jej tajemnicy i znosząca to wszystko, ponieważ kochała, tak to miłość kruszy najsilniejsze charaktedy! Obecność Alfreda i dźwięk jego głosu były pokarmem, jakim się Eugenia żywiła i nie czuła w sobie siły pozbawienia się ich, chociaż najszkaradniejsze rzeczy do nich mieszano. Muszę ci powiedzieć, ażebyś mógł od razu znać tę miłość w całej jej donioslości, że tajemnica Eugenii nie w samych tylko rękach pani Legalet pozostała, ażeby mogła być nią chłostaną. Teresa, bezwstydna Teresa, szepnęła ja wszystkim dziewczętom w magazynie, zniewagi i cierpienia londyńskie znów się rozpoczęły, ale dotkliwsze, straszniejsze, albowiem dosięgały serca, w którym jednocześnie raniły dumę i miłość.

Alfred jednak zrozumiał, że zmiana tak nagła w postępowaniu Eugenii i zwyczajach jej towarzyszek musiała mieć jakąś przyczynę; pomyślał sprawiedliwie, że miłość jego została odgadnięta i poznał zamiary pani Legalet. Pewnego wieczora, postanowiwszy nie dawać nikomu szalonych nadziei i powrócić siłę tej, którą tak dręczono zapewne z jego powodu, oświadczył, z powierzchownością jakby nie mówił do nikogo, że zamierza się ożenić; gdyż przed tygodniem skończył lat dwadzieścia pięć. Oświadczył również, że wcale nie troszczy się o majątek, bo chociażby go nie miał, umiałby go sobie zapewnić; dodał, że żadne intrygi nie przeszkodzą mu zaślubić kobiety, którą wybrał i którą by kochał, chociażby nawet pochodziła z najniższej klasy ludu, chociażby nawet była służącą. Pani Legalet wiedziała kogo tyczy ta mowa i gotowa dać do zrozumienia Alfredowi, że jego noga nie powinna przestąpić jej progu, chciała również zemścić się za utratę powziętych nadziei. Zaledwie Alfred skończył mówić, dodała:

— A to piękne uczucia, mój panie, ale przypuszczam, że do wszystkich przymiotów, jakich wymaga pan od tej, którą chcesz zaślubić dodać i to, żeby była uczciwą dziewczyną.

Usłyszawszy ten wyraz, Alfred powstał, Eugenia także. Alfred spojrzał na nią, a Eugenia spojrzała na niego. Zbladł na widok strasznego wyrazu twarzy Eugenii w tym spojrzeniu było ostatnie pożegnanie. Położyła robotę na stole i wyszła, nie chcąc upaść zdruzgotana i szalona ze wstydu wobec tego, którego kochała. Pobiegła jednym tchem z magazynu, który mieścił się na dole aż na piąte piętro. Miałem piękna nadzieję, panie mój, okno było wysokie i otwarte.

d. c. n.

Olbrzymią aferę przemytniczą wykryła policja warszawska

Olbrzymią aferę przemytniczą i fałszerską wykryły w ostatnich dn. warszawskie władze bezpieczeństwa.

Chodziło mianowicie o dostarczanie fałszywych dowodów osobistych uciekinierom — Żydom z Niemiec do Polski.

Przed kilku dniami do policji przybył niejaki Gedale Czop, zam. w Warszawie, znany już dobrze władzom jako przemytnik narkotyków, oświadczając, iż na terenie t. zw. „umeblowanych pokojów" przy ul. Miłej 27 w Warszawie znajduje się kilkanaście podejrzanych osobników — Żydów. Twierdził on stanowczo przy tym, iż są to nielegalni przybysze z Niemiec, którym dostarczyli dowodów osobistych oczywiście fałszowanych, bracia Abram i Moszek Ciechanowieccy, zamieszkali przy ulicy Miłej 27, tam, gdzie mieszczą się właśnie umeblowane pokoje.

Czop zaznaczył przy tym jeszcze, że Ciechanowieccy posiadają doskonale zorganizowaną wytwórnię podobnych dokumentów i sprzedają je za wysokie sumy.

Ponieważ ta cała sprawa wydała się policji zupełnie prawdopodobna, wysłano na ulicę Miłą oddział policji i wkroczono do wskazanego przez informatora lokalu. Na widok granatowych mundurów policyjnych wśród tłumnie zebranych wynikła szalona panika. Wielu z obecnych mężczyzn usiłowało ratować się ucieczką przez drzwi i okna co natychmiast posterunkowi udaremniali. Jednemu tylko z obecnych udało się uciec.

Wszystkich ujętych wraz z braćmi Ciechanowieckimi przeprowadzono do komisariatu, gdzie przystąpiono do badań. Podśledztwa już od razu wyszły na jaw sensacyjne szczegóły afery.

Denuncjator Gedale Czop był przed niedawnym czasem udziałowcem i pomocnikiem braci Ciechanowieckich. Przed paru dniami pomiędzy wspólnikami wytworzył się spór na tle jakiejś niewypłaconej premii. Ponieważ sprawa stała się bardzo zaogniona, postanowiono przedłożyć ją przed trybunał złodziejskiego sądu t. zw. „dintojry", aby rozstrzygnęła ona ostatecznie pretensje Czopa i Ciechanowieckich.

Sąd odbył się w restauracji Burszyna na ulicy Zamenhofa. W wyniku przeprowadzonego przez „trybunał" dochodzenia okazało się, iż pretensje Czopa są nieuzasadnione i skarga jego została odrzucona.

Zawiedziony i rozżalony na wspólników aferzysta nie namyślając się ani chwili pobiegł do policji i zadenuncjował Ciechanowieckich, chcąc się w ten sposób zemścić. W rezultacie zamiar jego powiódł się w zupełności.

Dalsze dochodzenie ustaliło wiele jeszcze innych szczegółów afery.

Bracia Ciechanowieccy znani są nie tylko w Polsce ze swych wyczynów.

Fałszowali oni przy tym dokumenty w wielu krajach, nie wyłączając nawet Stanów Zjednoczonych. Szukała ich policja całego świata, za podrabianie dowodów osobistych, które sprzedawali następnie najprzeróżniejszym, kryjącym się przed władzami przestępcom. Pracując już w Polsce, mieli swą główną kwaterę w stolicy oraz kilka agentur na terenie większych miast Francji i Belgii.

Wszyscy Ciechanowieccy posiadają już za sobą bogatą przeszłość kryminalną. Moszek siedział przez jakiś czas w Berezie Kartuskiej.

Abram osadzony był za jakieś ciemne sprawki w więzieniu przy ulicy Dzikiej, trzeci zaś brat ich, Fajwel, siedzi w chwili obecnej w więzieniu paryskim. Był on wspólnikiem swych braci na terenie Francji i ułatwiał nielegalne przebywanie granicy francusko-belgijskiej.

Władze prowadzą dalsze dochodzenie w całej tej sensacyjnej aferze.

Dobre rady

Naczynia emaliowane pokrywają się często brzydkim żółtym osadem, który można usunąć octem i solą kuchenną. Również skutecznie działa mieszanka wody i octu w równych częściach z dodatkiem mydła.

* * *

Aby uchronić stopy przed okaleczeniami skóry, należy je posypać 3 pro. pudrem salicylowo-talkowym.

* * *

Maszynki do mięsa, maszynki do czyszczenia noży i td należy przed każdorazowym użyciem naoliwić kilkoma kroplami olejku migdałowego.

—oOo—

Oszczędność w Anglii

Największą instytucją oszczędnościową w Anglii jest P.K.O. Założona w r. 1861 w wyniku debat Parlamentu, stała się ona wkrótce powiernicą najszerszych warstw społeczeństwa. Angielska PKO rozwija się szybko i na początku XX w. posiada już 135 miln. L. wkładów.

Patriotyzm i poczucie oszczędności społeczeństwa pozwoliły Państwu po wojnie odbudować finanse i podnieść dobrobyt ludności. Stworzono t. zw. Narodowe Komitety Oszczędnościowe dla Anglii i Szkocji, które postawiły sobie za cel gromadzenie narodowych kapitałów, udostępnienie oszczędzania najszerszym warstwom społeczeństwa oraz stworzenie jednolitych form oszczędności i pełnego bezpieczeństwa dla drobnych kapitałów. Organizacja ruchu oszczędnościowego opiera się w głównej mierze na elemencie społecznym, co znakomicie zwiększa powszechność tego ruchu, nadając mu charakter istotnie narodowy.

Globalna suma oszczędności złożonych w instytucjach oszczędnościowych wynosiła w połowie r. 1938 przeszło 933 miln. L. z czego ponad 2/3, mianowicie 662 miln. L. zgromadzone było w P. K. O. Z ogólnej liczby rachunków oszczędnościowych w instytucjach oszczędnościowych, przekraczającej w tym czasie 14.5 miln. L, PKO posiada 10.6 miln. L. inne kasy oszczędności — 4 miln. L.

Kapitały oszczędnościowe stanowią potężne źródło finansowe, z którego płyną środki pieniężne na inwestycje i cele gospodarcze. Doniosłość rozwoju narodowego ruchu oszczędnościowego Wielkiej Brytanii uznana została przez najwyższe czynniki, czego wyrazem jest objęcie przez króla Jerzego VI protektoratu nad tym ruchem.

Z Zawiercia

Z rady obwodowej
O. Z. N. W ZAWIERCIU

Pod przewodnictwem posła inż. Sowińskiego odbyło się onegdaj plenarne posiedzenie Rady Obwodowej Obozu Zjednoczenia Narodowego w Zawierciu.

Przewodniczący oddziałów zdali sprawozdanie z działalności za ostatni okres po czym po rzeczowej dyskusji ustalono pewne wytyczne na najbliższy czas. Po za tym omówiono cały szereg innych spraw organizacyjnych.

Walne zebranie podof. rez.
W SIEWIERZU.

Onegdaj pod przewodnictwem prezesa powiatowego p. Konstantego Wawały odbyło się walne doroczne zebranie członków Związku Podoficerów Rezerwy w Siewierzu. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdań z działalności ogólnej i kasowego, udzielono zarządowi absolutorium. W skład nowego zarządu weszli pp. prezes — Stanisław Chwist, wiceprezes — Stanisław Chonc, członkowie: W. Bronikowski, Sikora, Suchowończyk, Kubisz i Bednarz. Dokonano również wyboru komisji rewizyjnej.

Włamanie do PTOK.
W ZAWIERCIU.

Nieznani sprawcy dokonali włamania do lokalu Pracowniczego Towarzystwa Oświatowo - Kulturalnego im. St. Żeromskiego oddział w Zawierciu, mieszczącego się przy ul. Fińlandzkiego Korzystając z pory nocnej porozbijali oni szafy, zabierając kilkanaście wartościowych książek, pewną ilość szkła stołowego, zniszczyli akta organizacji, połamali krzesła i stół.

Ogólne straty oblicza poszkodowana organizacja na sumę ponad 200 złotych. Policja prowadzi dochodzenie.

Podniosła uroczystość
W MRZYGŁODZIE

Z inicjatywy Koła Związku Oficerów Rezerwy w Myszkowie i staraniem miejscowego społeczeństwa zorganizowany został w Mrzygłodzie obchód rocznicy powstania 1863 r.

Po uroczystym nabożeństwie odprawionym przez ks. dziekana Frąckiewicza młodzież szkolna i organizacje z orkiestrą na czele przemaszerowały przed pomnik poległych powstańców, gdzie delegacja Koła Z.O.R. Myszków złożyła wiązankę kwiatów w barwach narodowych, a prezes koła ppor. rez. J. Dudziński i miejscowy obywatel p. Bryłski wygłosili podniosłe przemówienia poświęcone czynowi 1863 r. Następnie organizacje pomaszerowały na grób poległych powstańców nad Wartą. Nad grobem powstańców przemówienie do młodzieży wygłosił p. B. Miecznik a «Koło Gospodyń Wiejskich» złożyło wieniec.

Defilada młodzieży i miejscowych organizacyj przed pomnikiem na rynku zakończyła uroczystość.

Opłatek O. Z. P. R.
W ŁAZACH

Trydycyjny opłatek odbył się w kole związku podoficerów rezerwy w Łazach. Liczne grono członków zebrało się w świetlicy harcerskiej. Uroczystość zagaił prezes koła p. K. Nowara wygłaszając jednocześnie okolicznościowe przemówienie W miłym nastroju spędzili podoficerowie wieczór na gawędach żołnierskich, śpiewie kolęd i piosenek wojskowych.

Zwłoki zamordowanego oficera
pod cmentarzem krakowskim

Robotnicy idący w Krakowie w poniedziałek wczesnym rankiem do pracy, zauważyli między starym a nowym cmentarzem Rakowickim leżącego na ścieżce mężczyznę w mundurze porucznika. W pierwszej chwili wydawało się, że mężczyzna ów jest zemdlony, lecz

przy bliższych oględzinach okazało się że jest on martwy

Z ust sączyła się cienka struga krwi, a głowa była przedziurawiona kulą rewolwerową.

Przechodnie natychmiast zaalarmowali władze bezpieczeństwa i wkrótce na miejsce przybyła żandarmeria wojskowa z sędzią śledczym dokonując szczegółowych oględzin zwłok.

Pozycja w jakiej znajdowały się zwłoki zdaje się wykluczyć samobójstwo tem bardziej, że również pobliski parkan cmentarny wykazuje ślady krwi.

Nie jest za tym wykluczone, że zachodzi tu jakaś tajemnicza zbrodnia, co niewątpliwie wyjaśni dalsze śledztwo.

SPORT

GORZKIE ŻALE
po przegranym meczu paryskim

Po przegranym meczu naszych piłkarzy w Paryżu z Francją w stosunku 0:4 na łamach pism ukazały refleksje na temat naszej klęski.

I. K. C. pisze:

„Silne i przykre wrażenie wywarła i to nietylko w kołach sportowych wiadomość o klęsce naszych piłkarzy w Paryżu. Spotęgowane ono zostało informacjami o przebiegu zawodów, z których wynika, iż drużyna polska ustępowała pod każdym względem Francuzom i właściwie to nawet cyfrowo wyższa porażka byłaby trafniejszą ilustracją tego, co się działo w niedzielę na boisku „Parc des Princes".

Z reportażu radiowego nietrudno było też wywnioskować, iż gracze nasi niemal nigdy nie byli stroną atakującą, a jedynie tylko

wielki wysiłek bramkarza Krzyka uratował nas przed grubo gorszą przegraną.

Mimowoli przychodzi na myśl pytanie coo było rozgrywać zawody o tej porze w Paryżu, kiedy każdemu wiadomem było, iż drużyna nasza nie będzie w stanie odpowiednio się przygotować do pierwszego meczu międzypaństwowego z Francją, gdzie nam zależeć nam na osiągnięciu jak najlepszego wyniku.

A tymczasem miesiąc styczeń jest porą, o której nie może być mowy w naszych warunkach o tem, aby piłkarz nasz osiągnął normalną formę, podczas gdy Francuzi są wówczas w pełnym sezonie.

Za cenę szybkiego nawiązania oficjalnego kontaktu z francuskiem piłkarstwem za cenę uzyskania rewanżu w roku przyszłym w Warszawie — zawsze zresztą niepewnego w obecnych warunkach nie warto było ponosić tak ciężkiej ofiary, jaką jest zachwianie prestige'u naszego sportu na Zachodzie, który po meczu z Brazylią i zwycięstwach nad Ligą paryską i Bolonią właśnie tam w Paryżu wysoko był ceniony.

Niedarmo zatem znany działacz w piłkarstwie holenderskim, Lotsy, oświadczył po meczu Polska — Francja: „Polacy byli bardzo słabi i zupełnie bez formy Nie wolno przecież poza sezonem rozgrywać meczów międzypaństwowych".

Tymczasem u nas zaczyna się przywiązywać nieraz przesadne znaczenie do występów zagranicą drużyn klubowych, a nie doceniać znaczenia meczów międzypaństwowych i stąd też pod kątem lekkomyślności ocenić należy niedzielny występ naszych piłkarzy w Paryżu, który obok rozczarowania wystawił także niechlubne świadectwo naszych zdolnościom organizacyjnych w dziedzinie sportowej"

„Przegląd Sportowy" pod subtytułem „Tajemnica katastrofy" pisze:

„Czym wytłomaczyć się można tym razem, że atak nasz nie zdołał nic zdziałać. Wyjaśnienie jest bardzo proste: braki kondycyjne depresjonowały zupełnie szybkość napastników, która była przecież ostatnio główną bronią ich zespołowej ofenzywy. Próbowano płaskich podań i udawały się one do chwili, gdy nastąpić musiało starcie z rywalem. Wtedy niemożność walki ujawniała się w całej pełni i piłka była stracona. Ogólnie mówiąc drużyna polska była cieniem swej wartości z pełnego sezonu. Zawiodły jednostki zawiodły całe linie. Głównie jednak atak absolutnie nieprodukcyjny.

Szczegóły porażki

MAKABI W KRAKOWIE

Jak donosiliśmy sosnowiecka Makabi uległa w Krakowie Wiśle w stosunku 12:4 Wynik meczu absolutnie nie odpowiada przebiegowi walk, które przy innych arbitrach powinny się zakończyć zwycięstwem Makabi w stosunku 10:6. To co pokazali sędziowie krakowscy pp. Turner dą »fair pley« w sporcie — swym nieudolną «fair pley» w sporcie — swym nieudolnym sędziowaniem wypaczyli oni przebieg całego meczu, co nawet stronnicza publiczność krakowska przyjęła gwizdami.

Wynik walk. Goldsztajn (M) wygrał przez poddanie się w II randzie Chachiiey, w koguciej Abraham przew. nad Leuczyńskim został uznany za pokonanego, w piórkowej Welgrin pokonał Chlibkiewicza, w drugiej walce Balucki (W) wygrał z Malinowicerem, w lekkiej Łukasik (W) znokautował w I rundzie Majerowicza, w półśredneej sędziowie skrzywdzili Akermana uznając zwycięscą Moszkowskiego. Ta sama historia powtórzyła się w następnej walce, sędzie Baumer prowadząc na punkty z Powalskim został uznany za pokonanego. w półciężkiej Z...s (W) wygrał z Genesiawem wskutek przerwania walki przez lekarza po 1-ej rundzie gdyż Genesław miał miał rozcięte brwi.

UNIA -- ŚLĄSK

MECZ PIŁKARSKI W SOSNOWCU.

Zarząd sekcji piłkarskiej sosnowieckiej Unii, mając na uwadze formę swych graczy postanowił zbudzić ich ze snu zimowego i korzystając z ładnej pogody wyprowadzić drużynę na boisko

W nadchodzącą niedzielę o godz. 11.15 na boisku PW. i WF. w Sosnowcu Unia rozegra towarzyski mecz piłkarski ze Śląskiem z Siemianowic.

Niezależnie od tego Unia prowadzi pertraktacje z KPW. (Poznań) i Polonią warszawską, która wystąpi w Sosnowcu w dniu 19 marca.

Sosnowiec—Zawiercie

6:4 W PING - PONGU.

Rozegrany w Zawierciu mecz ping - pongowy pomiędzy reprezentacjami Sosnowca i Zawiercia zakończył się wynikiem 6:4 dla Sosnowca.

Warta na czele

MISTRZOSTW BOKSERSKICH.

W tabeli drużynowych mistrzostw Polski w boksie prowadzi obecnie poznańska Warta.

1) Warta	3	6	30:18
2) H. C. P.	3	4	30:18
3) Goplana	3	2	20:26
4) Lechia	3	0	16:32

Granat (Kielce)—I.K.P.

8:8.

W Kielcach bawiła czołowa ósemka pięściarska m. Łodzi IKP. Spotkanie jej z Granatem zakończyło się sukcesem bokserów kieleckich, którzy wywalczyli remis 8.8.

Drużyna Granatu walczyła bardzo ambitnie.

Waga musza. Szwed (IKP) remisuje z Zawadą (Granat). Waga kogucia: Hajdak (Granat) zwyciężył na punkty Popielatego (IKP).

W wadze piórkowej: Marcinkowski, reprez. Łodzi, zwyciężył na punkty Sykulskiego (Granat).

W wadze lekkiej sędziowie popełnili błąd, przyznając zwycięstwo reprez. Polski — Kowalewskiemu (IKP) nad Baranem (Granat). Silniejszy fizycznie łodzianin po 2 pierwszych rundach przegranych nadrobił dopiero parę punktów w III rundzie. Baranowi należał się conajmniej remis.

Waga półśrednia: Kulczycki II (Granat) wygrywa wysoko na punkty z Pikiem (IKP). W drugiej parze tej wagi Taborek wypunktował Kulczyckiego I (Granat).

W średniej wadze Przybyła (Granat) nie rozstrzygnął walki z Więckowskim. W wadze półciężkiej Baran I (Granat) przez poddanie się już w I rundzie Frontczaka (IKP).

Sędziowali pp.: Chećko w ringu i Szczygłowski na punkty.

Przed mistrzostwami świata

W NARCIARSTWIE.

Dodatkowe pociągi z Warszawy, Łodzi Poznania, Krakowa, Katowic i Krynicy kursować będą podczas mistrzostw FIS.

Wszyscy uczestnicy i goście oficjalni narciarskich mistrzostw świata otrzymają plakiety pamiątkowe. Znaczki FIS. ukazały się już w sprzedaży.

Znaczki pocztowe specjalne sprzedawane będą w urzędach pocztowych podczas mistrzostw FIS w trzech wartościach

Oficjalny sztandar FIS powiewać będzie w ważniejszych punktach Zakopanego.

Pierwszy zeszyt „Jedziemy na FIS", wydawany przez Ligę Popierania Turystyki ukazał się już w sprzedaży.

Fanfara FIS oparta będzie na motywach muzyki góralskiej z Zakopanego.

Polskie Radio rozpoczynać i kończyć będzie swe transmisje z zawodów FIS specjalną fanfarą FIS.

PRZEKONAŁA SIĘ

— Coby to miało znaczyć? We Wiedniu zaczęła się trząść ziemia !

— Znaczy to, że ziemia wiedeńska dopiero teraz się dowiedziała, że jest pod władzą Berlina.

——oOo——

NA BALU.

— Zna pani Mauriaca?

— Jeszcze nie. A jak to się tańczy?



ZMIANA NA STANOWISKU WOJEWODY STANISŁAWOWSKIEGO.

Na zdjęciu — p. Stanisław Jarecki, nowy wojewoda stanisławowski.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

POKÓJ umeblowany odnajmę panu. Mościckiego 19 m. 11 od 15—17 godziny.

KUPNO I SPRZEDAŻ

LINOLEUM ceraty, chodnik, wycieraczki, szczotki, pędzle, meble koszykowe, łóżka polowe i art. gospodarstwa domowego poleca:

Lucjan Styoliński

SOSNOWIEC, 3 Maja 30, tel. 61.700. Ceny niskie.

PLAC pod budowę do sprzedania w Strzemieszycach przy ul. Modrzejowskiej Nr. 14. Wiadomość na miejscu.

Zakład pieczątkarski Lucjan Styoliński

Sosnowiec, ul. 3 Maja 30, tel. 61.700 wykonuje — pieczątki, szyldy emaliowane itp.

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM zgubioną licencję, wydaną przez starostwo będzińskie na r. 1939. A. Szapiro.

FELIKS NAWROT zgubił dowód osobisty wydany w Kobylej Górze, powiat Kępiński.

RÓŻNE

PRZYBŁĄKAŁ się pies, ciemno-brązowy podpalany, bez ogona. Bór, Plażowa 14.

UNIKAT.

Klient (do antykwariusza): — Co to za śmieszny aparat telefoniczny.

Antykwariusz: — Śmieszny. To antyk, Sobieski spod Wiednia telefonował nim do Marysieńki o zwycięstwie nad Turkami Kosztuje tysiąc złotych.

Klient: — Strasznie drogi. — Ale przecież wtedy nie znali jeszcze telefonów.

Antykwariusz: — Dlatego jest taki drogi

——oOo——

POLITYKA I ŻYCIE.

Pan Władzio przymierza nowe ubranie.

— Nie jestem zadowolony — mówi do krawca. — Będzie pan musiał wciąć trochę w pasie, poszerzyć ramiona, skrócić rękawy przesunąć guziki, zmienić klapy..

— Ależ proszę pana — protestuje krawiec — czy pan myśli że to tak łatwo zrobić tyle poprawek? To nie jest przecież mapa Europy..

——oOo——

SUBTELNA RÓŻNICA.

— Jaka jest różnica pomiedzy dawną i obecną polityką angielską:

— Lord Baldwin mówił: „Nie ponieważ... sir Chamberlain mówi: „Tak, ale..."

———oOOo———

DEMON GRY.

Pan Szlemikowski gra w bridża u znajomych. Nagle wbiega jego mały synek i woła:

— Tatusiu! Mamusia kazała powiedzieć że nasz dom pali się!

Pan Szlemikowski, nie odwracając się, mruczy:

— Dziwne pomysły ma ta twoja matka. Trzeba było posłać po straż pożarną, a nie po mnie.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.
Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97.
Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.217.

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 3 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor Tadeusz Lipski.